

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,40 zł, kwartalnie 4,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strąków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, ul. Kościuski 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 4 lam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 44.

Wągrowiec, wtorek dnia 11 kwietnia 1933 r.

Rok VIII

Precz z niemieckim dziennikiem, niemieckim filmem, niemieckim towarem!

Zbrodnie wołające o pomstę nieba

Bestjałskie skatowanie uprowadzonych Polaków w hitlerowskim „Domu brunatnym” w Wrocławiu

Katowice, 10. 4. Według doniesień z Opola szczegóły uprowadzenia i krwawego pobicia 3 Polaków we Wrocławiu, o czym donosiliśmy, przedstawiają się następująco: Dnia 4 bm. student medycyny Tadeusz Kania, kandydat filozofii Franciszek Jankowski i nauczyciel Feliks Straszynski siedzieli w lokalu Landsknecht i, pijąc piwo, rozmawiali po polsku. Usłyszawszy rozmowę polską, pewien mężczyzna w cywilnym ubraniu zażądał od nich dowodów osobistych. Kania zażądał wówczas od tego osobnika wylegitymowania się, czy ma prawo sprawdzać dokumenty. Żądaniu temu ów osobnik, który był w towarzystwie urzędnika policji, odmówił, a następnie zażądał aby 3 Polacy udali się z nim do „brunatnego domu”. Początkowo Polacy opierali się temu żądaniu, w końcu jednak, wskutek pogróżek policjanta pozwolili się odprowadzić do głównej kwatery hitlerowców. Po przybyciu do „brunatnego domu” zamknięto za nimi natychmiast bramę. Przy wejściu osobnik w cywilnym ubraniu powiedział tylko jedno słowo: Polacken.. Następnie, po wkroczeniu do gmachu osobnik ów zasiadł przy biurku, zażądał dokumentów. Pierwszy pokazał legitymację studenta Franciszek Jankowski. Zapytano go o zawód i w tej chwili policjant uderzył go w twarz. Pozostali 2 Polacy musieli stać odwrócen twardo do ściany z podniesionymi do góry rękami. Przy najbliższym poruszeniu byli kopani przez policjantów. Po sprawdzeniu dokumentów Kania i Straszynskiego, którzy przy tej sposobności zostali również pobici, wywołano Jankowskiego do słabo oświetlonej sali, skąd wkrótce 2 pozostali usłyszeli uderzenie bitych. Kania i Straszynski musieli tymczasem stać z podniesionymi rękami przy ścianie i byli ciężko kopani. Z kolei wywołano studenta Kania. Spójrzanie jego padło na bezwładne ciało Jankowskiego, który leżał skurczony na ziemi w kałuży krwi. Kania zmuszono do pochylenia się nad drewnianą przyczółką, zaczęto go bić pałką gumową. Po kilku uderzeniach Kania miał silnie pokrwawioną głowę, lecz mimo to biko go dalej. Gdy zemdał, otrzymał jeszcze kilka uderzeń. Wywołany następnie, Straszynski otrzymał także około 50 uderzeń. Nieprzytomnych oblewano wodą i dalej bito. W końcu policjant wyciągnął rewolwer i chciał Kania zastrzelić, jednak, obecnym przytem osobnik podniósł mu rękę. Wreszcie wszystkim skatowanym kazano się ubrać i wyrzucić ich na liść. Straszynski i Kania domknęli się do samochodu i pojechali do mieszkajnia Kania. Kania krwawił dość silnie. Po zmianie poszarpanego ubrania udał się do kliniki chirurgicznej uniwersytetu, gdzie i Kania, sięgająca prawie do kości została oczyszczona, nażymia krwienność podwiązane a rany zabitye 7 szwami. Po założeniu opatrunku Kania opuścił klinikę i udał

się do domu, gdzie położył się do łóżka. Straszynski pozostał w klinice do południa, albowiem groziło mu pęknięcie dużych obręzków na plecach. Rany jego zaszyto 2 szwami. Jankowski po opuszczeniu „brunatnego domu” upadł i stracił przytomność. Podnieśli go 2 robotnicy. Stan jego zdrowia jest bardzo poważny. Ma on rany na głowie, twarzy, ramionach i plecach. (PAT)

Banda hitlerowców znowu pobiła akademików Polaków w Rybniku!

Niestychana prowokacja rozzuchwalonych bojowców. — Sprawcy ujęci.

Rybnik, 10. 4. Dnia 7 bm. między godz. 16 a 17,30 napadła banda niemiecka, złożona z kilkunastu ludzi na czterech polskich akademikach. Akademicy ci przyjechali do Rybnika w odwiedziny.

Napaściny zatrzymali samochód, którym przyjechali akademicy.

Jednego z nich Ziemińskiego poranili, wykrzykując przytem prowokacyjnie: Heil Hitler! Precz z Polską! Odgra-

żali się w języku niemieckim, iż będą przesładować wszystkich mówiących po polsku.

Natychmiastowe dochodzenia ujawniły 17 sprawców, których ujęto. Zatrzymani przyznali się do winy, poczem odbyła się rozprawa w trybie karno-administracyjnym. Należy zaznaczyć, że wypadek powyższy jest już drugim z rzędu, jaki w bieżącym tygodniu miał miejsce.

Obywatele niemieccy w Polsce

nie mogą mieć większej ochrony prawnej, niż polscy w Niemczech

Warszawa, 10. 4. W wydziale handlowym sądu okręgowego odbywała się w sobotę sprawa, wytoczona przez firmę berlińską Fryderyk Haupe, przeciwko kupcowi warszawskiemu Gałębikowskiemu o klauzulę na weksel w wysokości 30 tys. zł.

Z ramienia pozwanej Gałębikowski występowal adw. Dziatkowski, który wystąpił z sensacyjnym wywodem.

Adw. wniosł, ażeby sąd nie dawał firmie berlińskiej natychmiast klauzuli, gdyż w razie gdyby jego klient kupił warszawski weksel przed sądami niemieckimi, wystąpił z powództwem wzajemnym, to obecna

konjunktura polityczna w Niemczech, na skutek objęcia rządu przez Hitlera, nastęrczy wielkie trudności dla Gałębikowskiego, jako obywatela polskiego, który nie będzie mógł przed sądem niemieckim należycie dochodzić swoich praw.

Sąd po nacięciu całkowicie przychylił się do wywodów adwokata i nie wydał firmie niemieckiej klauzuli egzekucyjnej.

W mowyach sąd zaznaczył, iż wziętą właśnie pod uwagę obecną sytuację polityczną w Niemczech, która nie daje gwarancji obywatelom polskim przy dochodzeniu swoich praw.

Premier Prystor o celach akcji Funduszu Pracy

Warszawa, 10. 4. Na posiedzeniu komitetu Funduszu pracy prezes rady ministrów Prystor wygłosił przemówienie treści następującej:

Proszę panów: Jeżeli przypominamy sobie dwa poprzednie posiedzenia organizacyjnego Komitetu pomocy bezrobotnym, to będziemy mogli stwierdzić, że w wczorajszych naszych rozmowach i dyskusjach blaskła się bezustanku myśl, aby nie ograniczać pomocy dla bezrobotnych tylko do strony charytatywnej, lecz przysięść bezrobotnym z pomocą w lepszy, skuteczniejszy sposób, przez danie im możności pracy.

Dziś akcja sekcji pracy udało się dawać w pierwszym roku coś nowego w tym kierunku zrobić. Około 40 tysięcy bezrobotnych zostało zatrudnionych. Teska myśl ówczesna, dzięki inicjatywie poselskiej, teraz otrzymała mierzalne ujęcie.

Powstał Fundusz pracy, który zastąpi Fundusz pomocy bezrobotnym. Zrządza i zarządza Fundusz pracy nie są zbyt wprowadzić tuż, ale będzie my pragnęli uczynić wszystko, aby ich użycie dało tak najwydatniejsze wyniki.

Celem Funduszu pracy będzie przeprowadzenie z pomocą całego mięstwa robót potrzebnych, pożytecznych, koniecznych — takich robót, któreby, właśnie dla sprawy bezrobotnych miały największe znaczenie, t. zn. takich, któreby, zawierając w swoich kosztach największy procent robocizny, oraz takich, któreby pomogły zmniejszyć napięcie bezrobocia w tych ośrodkach, gdzie ono jest największe, a zatem Gólsk, Zagłębie, Dąbrowskie, woj. łódzkie, Warszawa.

Niektóre roboty zostały już rozpoczęte.

Aby nie tracić czasu, min. op. społ. przygotowało już, ewidencje rozmaitych robót i przeprowadziło kalkulacje pod względem finansowym i pod względem zastosowania pracy ludzkiej.

Chciałbym na zakończenie wyrazić swoje gorące życzenie, ażeby prace zapoczątkowane przez Fundusz stały się zaczątkiem podmieta dla przyszłych, aby wcieli do podejmowania robót, mogących zmniejszyć bezrobocie, aby stały się one zapoczątkowaniem nowego, żywszego okresu

Renegat obrażał władze polskie

Katowice. Sąd karny w Katowicach skazał w sobotę renegata Jana Szlapę z Siemianowic na 6 miesięcy więzienia za obrazę władz polskich.

Szlapa jest obywatelem niemieckim i pobierał wsparcia z niemieckiego konsulat w Katowicach. W lutym br. wsparcia tego nie otrzymał w konsulacie, gdzie go skierowano bezpodstawnie do urzędu gminnego. Zgłosił się on więc do magistratu w Siemianowicach, gdzie mu oczywiście zapomogi odmówiono, albowiem nie miał do tego najmniejszego prawa. Przed magistratem wywołał on olbrzymie zbiegowisko, dopuszczając się obrazy władz polskich.

Przechodnie wymierzili mu na miejscu doraźną karę, resztę zaś dołożył renegatowi sąd karny.

Rozruchy polityczne we Wrocławiu

2 osoby zabite, wiele aresztowanych

Wrocław, 10. 4. W nocy na sobotę przyszło w okolicy Karust-strasse we Wrocławiu do starcia politycznego, w ciągu którego 2 osoby zostały zabite, a dalsze dwie odniosły rany.

Policja przeprowadziła obławę, w ciągu której aresztowano wiele osób.

Nagły zgon arcybiskupa w pociągu

Lwów, 10. 4. W sobotę o godz. 15 po południu w pociągu osobowym między Przemyślem a Lwowem zmarł nagle s. p. ks. Piotr Mańkowski, arcybiskup tytularny Enosu.

W latach 1918—1926 był ordynariuszem w Kamieńcu Podolskim, ostatnio mieszkał we Włodzimierzu Wołyńskim. Złyłki sp. zmarłego znajdowały się w sobotę wieczorem w wagonie kolejowym na stacji w Sadowej Wiśni.

Sensacyjny szczegół rozmowy min. Titulescu z prem. Daladierem

Paryż, 10. 4. W paryskich kołach politycznych krąży sensacyjna wiadomość na temat ostatniej rozmowy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu z premierem Daladierem. Jeśli Francja — miał oświadczyć rumuński minister spraw zagranicznych, który występuje tu imieniem Małej Ententy — ustąpi i zgodzi się na projekt Mussoliniego, to powstanie federacja europejska ze stolicą w Berlinie.

Tem samem Titulescu chciał zwrócić uwagę rządu francuskiego na fakt, że interesy gospodarcze Małej Ententy idą raczej w kierunku zbliżenia do Niemiec tylko względy polityczne nakazują Rumunji, Jugosławii i Czechosłowacji trzymać się sojuszu francuskiego. Ze strony Francji powinna być prowadzona polityka podrywania obecnego status quo politycznego w Europie i przeciwdziałania wszelkim zakusom rewizyjnym.

w naszym życiu gospodarczym.

W tej myśli, składam wszystkim panom gorące życzenia: „Szczęść Boże!”

Tygodniowy przegląd polityczny i gospodarczy

Prasa socjalistyczna jest nadal wstrzemiężliwa w zakresie informacyj co do uchwał Egzekutywy II-ej Międzynarodówki, której zjazd odbył się niedawno w Zurychu. Podobno powzięto tam jakieś uchwały, ale „Robotnik” który dawniej podawał je na naczelnym miejscu najgrubszymi czcionkami, obecnie ograniczył się do liryczno-filozoficznych wylewów M. Niedziałkowskiego, tekstu zaś uchwał nie podaje wcale. W prasie pojawiły się pogłoski, że socjaldemokracja niemiecka wystąpiła z Egzekutywy, czy też zgłosiła z II-ej Międzynarodówki, z powodu powzięcia przez nią uchwał, potępiających gwałty, dokonywane obecnie w Niemczech. Znaczącyby to, że socjaldemokracja niemiecka jest zwolenniczką „prania brudów” we własnym domu, o ile to dotyczy jej domu niemieckiego.

Sytuacja obecna II-ej Międzynarodówki raz jeszcze potwierdza, że była ona zawsze narzędziem w ręku polityki niemieckiej. Zarówno swój pacyfizm, jak „obronę praw człowieka i obywatela”, jak i walkę klasową socjaldemokracja niemiecka miała tylko na eksport, posługując się z II-gą Międzynarodówką, jako narzędziem do osłabiania Francji, Polski i innych państw, których nawiązywał „towarzysze” w bałwochwalczym zachwycie dla „ideałów międzynarodowych” gotowi byli szkodzić własnemu Państwu. Jeśli potwierdzą się wiadomości o porzuceniu szeregow II-ej Międzynarodówki przez socjaldemokrację niemiecką pod naciskiem hitlerowskiego teroru, oznaczać to będzie koniec II-ej Międzynarodówki, a więc i osłabienie tych oddziaływań międzynarodowych, a właściwie — niemieckich, które i w naszym życiu wewnętrznym ważyły nieraz ciężko. Jesteśmy świadkami szybkich i głębokich przemian w różnych dziedzinach życia i układu stosunków międzynarodowych.

Dzień 1-szy kwietnia, dzień oficjalnego bojkotu Żydów w Niemczech, zorganizowanego przez rządzącą partię hitlerowską, minął „w spokoju i porządku”, jak głoszą oficjalne sprawozdania niemieckie. W akcji urzędowej nastąpiła przerwa, którą niektóre organy zagraniczne traktują jako „kapitulację Hitlera”. Trwa jednak nadal usuwanie Żydów ze stanowisk urzędowych, z instytucji kulturalnych i społecznych.

Rzecz charakterystyczna, że wobec tego, co się dzieje w Niemczech, zachowują głębokie milczenie takie instytucje, jak „Liga obrony praw człowieka i obywatela”, „Liga obrony praw mniejszości narodowych” i wszelkie arcy-humanitarne instytucje międzynarodowe, które tak usilnie

opiekowały się wszelkimi mniejszościami narodowymi na terenie Polski, choć w Polsce nikomu zębów

nie wybijano dlatego, że jest niepolskiej narodowości lub niearyjskiej rasy.

3 miliony kredytu dla rzemiosła

Podział kredytu wkrótce nastąpi

W związku z przyznaniem rzemiosła przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu w wysokości 3 milionów złotych, przedstawiciele samorządu rzemieślniczego, którzy będą mieli duży wpływ przy rozdziale kredytów, zwrócić specjalną uwagę na to, ażeby z kredytu korzystali w pierwszym rzędzie rzemieślnicy, należący do grupy spożywczej.

Operowanie bowiem kredytem w grupie spożywczej jest nieodzownym regulatorem kupna i sprzedaży pomiędzy dostawcą surowca a hurtowym względnie pojedynczym konsumentem.

Zdaniem rady izb rzemieślniczych wkłady inwestycyjne winny być bardzo ostrożnie stosowane przez rzemieślników, gdyż ciężar tych inwe-

Nowa ustawa samorządowa

Przed zmianami w ustroju gmin wiejskich i miejskich

Nowa ustawa samorządowa, zmieniająca zasadniczo ustrój gmin miejskich i wiejskich, ordynację wyborczą, kadencję rad i magistratów, oczekiwana jest w „Dzienniku Ustaw” w końcu kwietnia lub w początku maja b. r.

Ustawa wejdzie w życie w 60 dni

Nowa stygmatyczka Helena Alello

zelektryzowała całą Italię

Siery kościelne zachowują się wobec niej z wyczekującą rezerwą

Rzym, 10. 4. Ubiegłe lata dały światu kilku stygmatyczek. Ostatnio pokazała się nowa stygmatyczka, tym razem na terenie Italii. Jest nią zakonnica Helena Alello w Cosenza, jedna z sióstr, które prowadzą żłobek dziecięcy. Zakonnica ta od kilku dni poci się krwią, a na ciele pokazuje się stygmata, podobne, jak to było u Chrystusa Pana. Zakonnica ta nie przyjmuje żadnego pokarmu tylko codziennie Przenajświętszy Sakrament pod postacią św. Komunii.

Wiść o „świętej zakownicy” rozeszła się błyskawicznie po całej Italii i codziennie tłumy pobożnych pielgrzymów spieszą się do Cosenza, aby się dotknąć szat „świętej”.

Ratusz na licytacji

Magistrat Rudy Pabjanickiej znalazł się w nielada opałach. Grozi mu sprzedanie ratusza na licytacji.

Były burmistrz tego miasta, lekarz naczelny Kasy chorych, nabył dla miasta poleć ziemi za 230.000 złotych od niejakiemu Weigta. Na konto należności wpłacił dotychczas magistrat 113.000 zł a na resztę czekał pan Weigt długo i cierpliwie.

Wreszcie stracił cierpliwość i wniósł do Sądu prośbę o wystawienie na licytację ratusza miejskiego.

Miasto Wrocław zawiesiło płatności

Magistrat m. Wrocławia postanowił zawiesić wszelkie płatności na okres dwóch lat.

Decyzję swoją motywuje zarząd m. Wrocławia tem, że liczba bezrobotnych, którą miasto ma na utrzymaniu, wzrosła z 30 tysięcy osób w 1930 roku do liczby 130 tysięcy osób w roku bieżącym.

Ustawa o Funduszu Pracy

W „Dzienniku Ustaw” z dniem 31 marca r. ogłoszona została ustawa o Funduszu Pracy. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1933 r., jednocześnie zaś traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1932 r. o pomocy bezrobotnym.

W tymże „Dzienniku Ustaw” o-

stycy winien być tak rozłożony, ażeby nie wywoływał zbyt dużego obciążenia danego warsztatu.

Rada izb rzemieślniczych Rzpłitej zabiega, aby kredyty dla rzemiosła nie były czemś przejściowym, lecz miały charakter stały.

Już w najbliższych dniach przedstawiciele rzemiosła łącząc z delegatem Banku Gospodarstwa Krajowego przeprowadzą rozdział kredytu 3-miljonowego pomiędzy poszczególne filje Banku Gospodarstwa Krajowego względnie odnośne okręgi izb rzemieślniczych.

po jej wydrukowaniu. Jest to przepis czysto teoretyczny. W rzeczywistości bowiem realizacja jej postanowień odbywać się będzie stopniowo i rozłożona będzie na kilka lat. Dotyczy to szczególnie gminy wiejskiej, która na terenie Małopolski, Poznańskiego i na Pomorzu ma być przekształcona z jednowioskowej na zbiorową.

Praca ta wymagać będzie czasu od 18 do 30 miesięcy i odbywać się będzie etapami, osobno w każdym powiecie.

Reorganizacja samorządów miejskich rozpocznie się od zarządzenia nowych wyborów do rad miejskich, których kadencja trwać będzie 5 lat.

Wybory te muszą być zarządzane nie później niż w ciągu jednego roku od wejścia ustawy w życie. Ponieważ ustawa nabierze mocy w końcu czerwca, nowe wybory do samorządów miejskich odbędą się mniej więcej w maju i czerwcu roku przyszłego.

Na okres przejściowy tj. od czasu wejścia ustawy w życie, do czasu rozpisania nowych wyborów, żadnych poważnych zmian w dotychczasowym układzie stosunków na terenie samorządów oczekiwać nie należy. Istniejące rady miejskie i magistraty szczególnie w Warszawie i w większych miastach, pozostaną u władzy do chwili rozpisania wyborów.

głoszone zostało rozporządzenie prezesa Rady Ministrów o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy. Wchodzi ono w życie również w dniu 1 kwietnia r.

W posterunku policji na Helu zgłosił się nauczyciel szkoły powszechnej Aleksander Kopp z Błędowa, powiatu grójeckiego, oświadczając, że dnia 1 kwietnia wyjechał z Warszawy w stanie silnego zamroczenia umysłowego i nie wie jakim sposobem znalazł się na Helu.

Kopp zdradza wyraźne objawy choroby umysłowej, wobec czego nieszczęśliwym zaopiekowała się gmina na Helu.

Henryk Zbierchowski

Stepowa panienka

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Przémione, błękitne światło lampki tańczy po ścianach wagonu, odbijając się w mosiężnych klamkach i oknach. Reszta wagonu tonie w popielatym mroku.

Irka czuwa. Sen odleciał z powiek, szeroko rozwartych i wbitych w przestrzeń. Białe ramiona zapletła w krzyż na piersiach, wtuliła się w szary kat łóżka, przeżywa pierwszy raz od trzech dni rozkosz samotności. Bolesław śpi. Głowa jego spływa niedbałym ruchem po białej poduszki. Koszula rozpięta odsłania pierś białą, mocną, wykutą jakby w marmurze. Cudne rysy, zniechęconie snem, mają w sobie delikatność rzeźby Celliego.

Spojrzenie Irki zawisło na twarzy męża. Pomyślała:

Ty mój piękny... lecz w myśli tej nie było już zachwytu. Było to raczej skonstatowanie prawdy z pewną domieszką lekceważenia. Nie tak sobie wyobrażała Irka podróż poślubną. W samem brzmieniu tych dwóch słów było coś magicznego. Gdy niedgdy myślała

o swojej podróży poślubnej, doznawała takiego samego ucisku serca, jak wówczas, w czasach dzieciństwa, gdy w bajce rycerz zwyciężał potwornego smoka i uwalniał księżniczkę, albo gdy posłowie przynierali bucieczkę Kopciuszka. A dziś, gdy miała już za sobą całą tę bajkę, nie mogła się oprzeć pewnemu uczuciu zawodu i upokorzenia. Wciąż to tak wygląda, powtarzała w myślach, więc to wszystko i nie więcej, nie więcej. A równocześnie żal zalewał serce, żal za czemś, bezpowrotnie straconem.

Piękna zabaweczka stulka się i leży u nóg... schyliła się nad nią marzenie z beznadziejnie żałowaniem rączkami.

Trzy dni i trzy noce, te pierwsze, niezapomniane, spędzili w wagonie i w hotelach. Przeszliżgiwały się po twarzy Irki, niby dotknięcia pazu, spojrzenia konduktorów wagonów sypialnych i portierów hotelowych. I ten uśmiech ich dyskretny, przyzwalający, oblesny. Ileż razy podczas tych trzech dni stawała cała w ogniu rumieńców, po których pozostawał na duszy jakiś osad ciężki i gryzący.

Po dzikich, gwałtownych uściskach męża, od których mgłą zachodziły oczy, po pieszczotach nieznanym jej, a mających zawrotność ciemnej przepaści, byłaby chętnie skryła się gdzieś w jakimś miłym, własnym pokoju, ażeby przetrwać to wszystko, zdać sobie spra-

wy z tego, co się działo w jej duszy; miała duszną przestrzeń wagonu nie pozwałała, na to, zmuszała do ciągłego obcowania.

Była to jakaś bezustanna pieszczota z koniecznymi tylko przerwami, potrzebnymi dla spożycia obiadu i kolacji. Irka czuła się zdręgotaną moralnie, przybitą, przesyconą, fizycznością ich stosunku. Cudne dziedziń duszy, ogrody, gdzie w marzeniach zrywa się najpiękniejsze kwiaty, leżały przed nimi nietknięte. Irka, zmęczona pieszczotami i odczuwając głód zwierzeń, przytuliła się cichych i łagodnych, głód słowa pięknego, co porrywa w jakieś bajeczne światy, zachwycających tych jedynych właściwych kochankom, gdy dusze zawieszono w przestrzeni, oderwane od rzeczy ziemskich, piją szczęśliwość chwili spragnionymi ustami... Było w tem trochę dziewczęcej, pobudzonej romansami egzaltacji, a trochę przyzwyczajenia, wynikłego z przyjaźni z panem Wacławem. Wacław miał dar pięknego słowa... w ustach jego mowa polska skrzyła się kolorami tęczy, był w niej dźwięk dzwonów, zapach kwiatów, melancholja polskiego pejzażu.

Irka marzyła zawsze, że wybrany jej będzie „płomienny i błyskawiczny”, że słowo jego będzie jak piorun lub jak powiew wiosennego wiatru. Bolesław zaś mówił o koniach, psach, systemach

gry w Monte Carlo, wyrażał się poprostu i gminnie, nienawidził poezji, którą nazywał „zawracaniem gitary”, a gdy już był syty, najchętniej spał snem człowieka zdrowego i pozbawionego nerwów. Wrażliwa, subtelna dusza Irki kurczyła się cała i wtulała w siebie jak ślimak pod wpływem pewnych powiedzeń męża. Było to prawie nie do uwierzenia, że człowiek tak piękny, z szlachetnością Antinousa w rysach, mógł się wyrażać tak gminnie i tak płytko o ludziach i wypadkach. A już stanowczo czuła się tem dotkniętą, gdy w rozmowie nazywał ciotkę Irki „starą kwoką”, a pana Wacława „kiepskim artystą” i „zasmakowanym adoratorem spódnicek”.

Bolesław właściwie nie uznawał niczego w świecie poza swoją osobą. Jakaś olbrzymia starszłachecka buta i zarozumiałość rozpięły piersi człowieka, który na świat patrzył z sarkastycznym uśmiechem wokół pięknych ust. W zmruczeniu oczu, w których była duma i pogarda patrzył na rzymskiego albo weneckiego kondotiera Colleonego.

Natura nieustępliwa, gwałtowna, nie znosząca ani oporu, ani krytyki, w chwilach pieszczot albo wylania uczuciowego, przycichała jedynie i zatajała się w sobie. Bolesław wobec młodej żony mąskował się, starał się być miłym i spokojnym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 11 kwietnia. Leona Wielkiego
Wschód słońca g. 4.50. Zachód g. 18.25
Wschód księżyca g. 20.45. Zachód g. 5.05
Środa, 12 kwietnia. Wiktora, Damiana w.
Wschód słońca g. 4.48. Zachód g. 18.26
Wschód księżyca g. 22.20. Zachód g. 5.25

1 procent od uposażeń na Fundusz pracy. Wejście w życie ustawy o Funduszu pracy związane jest z ofiarą, jakie ponosić będą wszyscy ci, którzy posiadają pracę. Uposażenia pracownicze i robotnicze podlegają już od 1 kwietnia opodatkowaniu na rzecz Funduszu pracy w wysokości 1 proc. W tym samym stosunku ponoszą ofiary pracodawcy. Wymiar i inkaso podatku na Fundusz pracy ma być powierzony w stosunku do prywatnych zakładów pracy — Kasom Chorych. Oczekuje się, że w ciągu roku Kasy Chorych zbiorą na ten cel około 70 milionów zł. Z tego powodu wymiar składek, ściąganych przez Kasy Chorych wzrośnie przeciętnie o 30 proc. poczynając od kwietnia.

Wagrowiec

K. S. „Nielba” — K. S. III „Stella” Gniezno 8:1 (5:0). W ub. niedzielę powyższe drużyny rozegrały zawody związkowe o wejście do finału rozgrywek klasy „C”. Wspaniałe zwycięstwo odniosła „Nielba” w stosunku 8:1 (5:0). Gra zaraz od początku żywa z widoczną przewagą „Nielby”. Do przerwy wynik 5:0. Po przerwie goście robią ładne przeboje, likwidowane bądź to przez obronę „Nielby” bądź przez samego bramkarza Błażejewskiego, który się spisywał świetnie. „Nielba” zdołała zdobyć jeszcze 3 gole a goście strzelają jednego z „karnego”. Z „Nielby” gole strzelili: najlepszy z ataku Cytlak 5, lewe skrzydło 1, Zbarowski 1 i Kruczyński 1. Najlepszym z „Nielby” na boisku był niezastąpiony Pirsch. Dotkliwie dał się odczuć brak dobrego prawoskrzydłowca. Tem samem „Nielba” zdobyła 2 punkty. Sędziował sędzia związkowy p. prof. Brzeziński. (s)

Pokłosie niedzielne. Złota niedziela bez złotych... Tradycja czynienia zakupów w niedzielę przedświąteczne schodzi w zapomnienie. Kto ma pieniądze, kupić może także w dniu powszednim a bez pieniędzy to i w niedzielę nic nie kupisz. Ubiegła niedziela przeszła pod znakiem palmy. Ponieważ w kościołach odbywa się święcenie palm, wierni podążający do kościoła zabierali ze sobą wiązki palm, które poświęcone przechowywane są w domu. Przed południem w sali p. Rossy odbyła się odprawa komendantów i referentów org. PW. Po południu odbyło się szereg zebrań, i to: Tow. Pszczelarzy, walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy — Koła Wagrowiec, Zw. b. Czwartaków i Inwalidów Wojennych. Na boisku rozegrany został mecz w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Nielba” a K. S. „Stella” z Gniezna. Na Gorzkich Zalach, ostatnich w tegorocznym poście było bardzo dużo wiernych. Po Gorzkich Zalach odbył się pogrzeb śp. Mikulskiego. Z zadowoleniem zaznaczyć należy, że słoneczko cały dzień ciepło przyświecało i już można było spotkać ludzi ubranych w nowych strojach wiosennych. W Kinie Metropolis wyświetlano piękny film religijny pt. „Święty Antoni Padewski”, lecz udział gości był mały. A szkoda, bo film ten zasługiwał w zupełności na poparcie. W ciągu popołudnia były składki otwarte, lecz kupujących nie było i już długo przed godz. 6-tą kupcy składki pozamykali. A wszystkiemu winien ten kryzys...

Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono w niedzielę zwłoki śp. Bolesława Mikulskiego. W kondukcie, który prowadził ks. prob. Wróblewski w asyście ks. wik. Małozona brała udział najbliższa rodzina, oraz cech rzeźnicki wraz z czeładzią z sztandarem i liczne rzesze znajomych ś. p. Zmarłego.
R. i. p.

Z walnego zebr. Zw. Podoficerów Rez.

W niedzielę, dnia 9 bm. odbyło się w sali p. Rossy roczne walne zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy, przy udziale zgórą 250 obecnych.

Obrady zajął prezes Koła insp. p. Ekwiniński hasłem „Jedność”, witając wszystkich przybyłych. Na przewodniczącego powołano kpt. rez. p. dr. Rawicz-Kolasińskiego, na sekretarza p. Gruszkę Ludwika, zaś na ławników pp. Pańczaka i Dórkowskiego Sylwestra.

Przewodniczący omówił w krótkich słowach waleczność naszej armii i zadania podoficerów, którzy są elitą armii rezerwowej.

Po krótkiej przerwie zdeklarowało się 102, tak, że obecnie Koło liczy 139 członków.

Dotychczasową działalność i cele Koła zilustrował prezes p. Ekwiniński.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. insp. Ekwiniński — pre-

zes, kpr. Witkowski — wiceprezes, sierżant Sikorski — sekretarz, Gruszka Ludwik — zast. sekr., Kaniewski Józef — skarbnik, Pańczak — komendant, sierż. Rafiński — zast. komendanta, red. Kubanek — ref. prasowy, co do wyboru ref. ośw. pozostawiono zarządowi prawo kooptacji.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Jodda Stan. z Gołańczy, Majewski Stan. z Chojny i Wieczorek Józef z Mieściska.

Sąd koleżeński stanowią pp. Witucki Popowo Kośc., Rybarczyk Józef i Hełminiak Edmund Wagrowiec, Zmuda Marjan Rybowo, oraz prezes jako przewodniczący.

Pod punktem wnioski z uchwałami, uchwalono następujące wnioski: składka miesięczna wynosi 30 gr, zaś wpisowe 50 gr; diety dla delegatów 5 zł dziennie i zwrot kosztów podróży; zebrania odbywać się będą co dwa miesiące; zarząd może dy-

spowiadać bez uchwały plenum sumą 20 zł; 20 zł na budujący się stół plastyczny.

Jako delegata na walny zjazd we Lwowie wybrano p. Gruszkę.

Sprawę zliania majątku b. Koła oddano zarządowi do załatwienia.

W dalszym ciągu obrad załatwiono szereg spraw organizacyjnych, poczem uchwalono rezolucję protestującą przeciw zakusom na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej, o poniższej treści:

„Zebrani w dniu 9 kwietnia 1933 r. na walnym zebraniu Zw. Podoficerów Rez. Rzpłtej Polskiej — Koła Wagrowiec — protestujemy przeciw głoszeniu przez przewódce hakatystycznych Niemiec, Hitlera, hasła wywrotowych w celu odebrania nam ziemi Pomorskiej, odwiecznej ziemi Polskiej z jej okiem na świat morski, oraz krwawym trudem zbudowanej Gdyni. Pomni naszego posłannictwa i rycerskości przodków naszych, ślubujemy, że ziem naszych pomorskich nie oddamy za żadną cenę i gotowi jesteśmy krew przelać z bronią w ręku, by światu pokazać, że słuszność i sprawiedliwość jest po naszej stronie. Niemcom pragniemy w niniejszym protestie przypomnieć Grunwald i Psiepole.

Precz z łapami od naszej przastarej ziemi pomorskiej, albo wytkniemy z bronią w ręku takie granice, jakie nam od wieków przystają.

Hasłem naszym będzie: „Nie damy ziemi skąd nasz ród — tak nam dopomóż Bóg”.

Bardzo rzeczowe i spokojne obrady zakończono odśpiewaniem „Hymnu narodowego”.

5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium dla zarządu.

6) Dyskusja nad sprawozdaniami.

7) Propozycja o wybór dalszych dwóch członków zarządu.

8) Wybór dwóch członków zarządu w miejsce ustępujących (§ 24 statutu P. C. K.).

9) Program pracy na przyszłość i ustalenie budżetu.

10) Wybór 5-ciu delegatów na Walne Zebranie Okręgu.

11) Wolne głosy.

12) Zamknięcie.

Ze względu na ważne punkty obrad, zarząd prosi o przybycie wszystkich członków.

Sympatycy i goście mile widziani. Zapisywać się mogą także nowi członkowie.

Zarząd Oddziału
Polskiego Czerwonego Krzyża
w Wagrowcu

Sekretarz Koperski Prezes Dr. Likowski lek. pow.

Odprawa komendantów i referentów. W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali p. Rossy odprawa komendantów i referentów organizacji, przysposobienia wojskowego.

Obchód Trzeciego Maja. Celem omówienia uroczystego obchodu Trzeciego Maja odbędzie się zebranie w środę, dnia 12-go kwietnia w lokalu Czyt. Lud. w Wikarjacie o godzinie 8-iej wieczorem, na które PP. przedstawiciele władz i urzędów i prezesów organizacji uprzejmie zaprasza
Komitet Miejski T. C. L.

Kozielsko

Z życia Kółka Rolniczego. Dnia 26-go marca br. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem wiceprezesa p. Sommerfelda. Obecnych było 23 członków i 3 synów gospod. Po zagajeniu wygłosił p. Sommerfeld pogadankę o zaszewach wiosennych i o niszczeniu chwastów. Prelegent poruszył sprawę sadzenia ziemniaków i zalecał ażeby przy sadzeniu ziemniaków szczególną uwagę zwracano na dobór zdrowych sadzonek. W dyskusji zabierali głos liczni członkowie.

Śmierć w płomieniach

Chcąc ratować pieniądze skoczył do płonącego domu

We wsi Polichno gm. Maluszyn w pow. wieluńskim wybuchł pożar w zagrodzie gosp. Szymona Radziejewskiego.

Ogień błyskawicznie objął cały dom mieszkalny. Wtedy dopiero oprzytomnił sobie Radziejewski, że pozostawił w domu pieniądze i bez

namysłu skoczył do płonącego domu ponosząc śmierć w płomieniach. Zwęglone ciało Radziejewskiego znaleziono na zgliszczach.

Takie są skutki przechowywania pieniędzy w domu.

Czyż nie lepiej składać pieniądze w bankach i otrzymać wysoki procent?

Oni „informują”

Echa zajścia w Okoninie pod Grudziądem

Przed kilku dniami „Gaz. Wagr.” pod sensacyjnym tytułem „Krwawe wyczyny, Strzelca” na Pomorzu” podała wiadomość o zajściu jakie miało miejsce we wsi Okoniu pod Grudziądem napadając starym zwyczajem w sposób bezprzykładny na organizację strzelecką.

Specjalnie nie odpowiedzieliśmy na tendencyjną wiadomość „Gazety” aby odczekać dochodzeń policyjnych, które demaskują podstępne metody „narodowców”, którzy nie przebiegają w środkach w swej walce ze Zw. Strzeleckim.

Jak ustalili dochodzenia policyjne na powracających z ćwiczeń z Okonina do Plemia strzelców Władysława i Feliksa Majewskich napadli znielackaczkowie Stow. Młodzieży Polskiej — Bernard Zakowski, Bernard Garczyński, Wacław Kuligowski, Władysław Gorczewicz, Feliks Iwański i Paweł Iwański. Napastnicy uzbrojeni w sztachety parkanowe dotkliwie pobili Majewskich zadając im ciężkie ciosy. W chwili kiedy Władysław Majewski silnym uderzeniem sztachety otrzymał poważną ranę na głowie, w obronie własnej dobył nóż i począł bronić się przed

napastnikami. Podczas szamotania silne uderzenie nożem otrzymał jeden z prowodyrów napadu Bernard Zakowski, który po chwili zmarł.

W ten sposób przedstawia się zajście według dochodzeń policyjnych, a dodać jeszcze należy, że Majewscy zaraz następnego dnia rano dobrowolnie oddali się w ręce policji.

Kto był moralnym sprawcą zabójstwa wykazały chyba dobitnie dochodzenia, a ustalony fakt, że Majewski działał w obronie własnej jest jeszcze dowodem kto był napastnikiem i kto wywołał całe zajście. A dodać do tego jeszcze należy, że Zakowski jeszcze przed bójką wyrażał się do swych znajomych, że ma żal do Majewskiego i musi się z nim policzyć.

Zajście to posłużyło „Gazecie” do napaści na Zw. Strzelecki mimo tego, że właśnie członkowie Strzelca zostali napadnięci przez sześciu łobuziaków chcących pod osłoną nocy przy pomocy dragów załatwić swe porachunki osobiste. O tem jednak „Gazeta” nie napisała gdyż musi „informować” w myśl nakazów partyjnych.

Związek Strzelecki protestuje

przeciw barbarzyńskiej metodzie walki z Polakami z za kordonu

W ub. sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezesa ob. Preuschoffa, komornika sądowego, zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego.

Referat na czasy p. t. „Niemcy w Polsce, a Polacy w Niemczech”, wygłosił naucz. ob. Góra. Referat zaciekał wszystkich obecnych i wywołał ożywioną dyskusję, w której przemawiali ob. naucz. Stachowiak, prof. Stasiak i prof. Ptak. Na wniosek ostatniego mówcy uchwalono jednogłośnie poniższą rezolucję:

„Wobec brutalnego gnębienia Polaków i prasy polskiej w Niemczech przez hitlerowców, Oddział Zw. Strzel. w Wagrowcu na miesięcznym zebraniu w dniu 8-go kwietnia b. r. wyraża stanowczy

protest przeciw tej barbarzyńskiej metodzie walki z żywiołem polskim i apeluje gorąco do sumień Polaków-patriotów, by zaprzestali abonować wzgl. kupować gazety niemieckie i popierać temsamem szowinizm niemiecki w Polsce”.

Konkurs pracy na budowę strzelnicy im. Marsz. Piłsudskiego, referował wiceprezes ob. prof. Stasiak. W dniu 3 Maja urządza Oddział w sali p. Rossy zabawę taneczną. Ob. Switajski wyjedzie na bieg 7 km. do Warszawy w dniu Trzecim Maja.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

we wtorek, dnia 11 kwietnia 1933 r. o godz. 17-tej w gmachu Starostwa (pokój 16) z następującym porządkiem obiad:

1) Zagajenie.

2) Wybór prezydium walnego zebrania.

3) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.

4) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.

Strzelanie ćwiczebne. W ub. sobotę odbyło się na strzelnicy p. Rossy strzelanie ćwiczebne Placówki Powst. i Woj. O. K. VIII Wagrowiec i Brzeźna Stare. Wyniki zadowalające.

Komunikat. Polski Czerwony Krzyż Oddział w Wagrowcu komunikuje, że walne zebranie członków Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Wagrowcu odbędzie się

Wągrowiec

Z życia bartników. W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Dróbki zebranie Tow. Pszczelarzy. Referat n. t. „Choroby pszczele i ich zwalczanie”, wygłosił prezes p. Dróbka. Na 10-lecie Tow. Pszczelarzy w Damasławku, postanowiło Tow. wysłać telegram gratulacyjny. W wolnych głosach omawiano sprawę sprowadzenia pszczoł „mingrejsko-kaukaskich”, z powodu ich dłuższego jeżdżaczka, przez co mogą zbierać miód koniczyny czerwonej. Przyjęto jednego nowego członka.

KRONIKA POLICYJNA

Pożar domu. W nocy z 7 na 8 bm. powstał pożar na szkodę Sobolewskiej Katarzyny, zam. w Podgórzynie pow. żniński, gdzie spalił się dom mieszkalny, oraz na jego strychu 2000 kg zboża. Szkoda wynosi 6500 zł, a ubezpieczenie 7500 zł. Dochodzenia w toku.

Sarbia

Strzelanie. W niedzielę, dnia 2-go bm. urządziła placówka Powst. i Wój. O. K. VIII strzelanie w maskach do tarczy. Najlepszy wynik, uzyskał druh Mnich Bolesław (40 pkt. 5 strzałów do tarczy 10 pierśc.). II miejsce zdobył druh Podlewski Teofil (32 p.). III m. drubowie: Podlewski Leonard, Borkowski Wacław i Michał Wiścicki. Udział w strzelaniu brali wszyscy drubowie. Po strzelaniu wzięła placówkę, jak i obecni obywatele udział w odczycie „Polska a Niemcy”, wygłoszonym przez naucz. p. Kossowiczównę w szkole katolickiej.

Przed Trzecim Maja. Placówki i stowarzyszenia przygotowują się do obchodu 3-go Maja. Program podamy w swoim czasie.

Rybowo

Strzelcy maszerują. 31 marca odbyło się miesięczne zebranie Oddz. Zw. Strzel. pod przewodnictwem referenta wych. obyw. ob. Zmudy.

Wspomniany referent wygłosił pogadankę na temat „Położenie geograficzne Polski i płynące stąd obowiązki dla narodu polskiego”. Zwrócił szczególną uwagę na stałe niebezpieczeństwo, jakie zagraża naszej ziemi ze strony sąsiada i że ono zmusza nas do ciągłej czujności. Tylko sprężysta organizacja o charakterze wojskowym, jaką jest Zw. Strzel., daje pełną gwarancję energicznego oraz sprawnego działania i odparcia wszelkich zakusów nieprzyjaciela.

Na zebraniu omawiano oprócz tego cały szereg spraw organizacyjnych, poczem zapisało się 5 nowych członków, a mianowicie: Szymański Franciszek, Krajewicz Czesław, Bi-

Powodowana fałszywym wstydem utopiła własne dziecko

Przedmiotem rozprawy sądowej w Bydgoszczy była zbrodnia dzieciobójstwa, jakiej dopuściła się w lipcu ub. roku 25-letnia robotnica, niejaka Helena Marcinkowska, zam. w Niedźwiadach pow. żnińskiego o czym szeroko pisaliśmy w Głosie.

Marcinkowska nawiązała w końcu 1931 r. romans z pewnym robotnikiem rolnym. W jakiś czas później została matką.

Powodowana fałszywym wstydem postanowiła za wszelką cenę pozbyć się dziecka. W tym celu przywiązała do szyi niemowlęcia duży kamień,

lecki Wincenty, Krzyżanowski Stefan i Chrobak Józef. Jest to dowodem, iż Oddział w Rybowie rozwija się coraz lepiej.

W końcu postanowiono w drugie święto Wielkanocy urządzić na salce pałacowej p. Winkowskiego zabawę. Odszpiewaniem „Pierwszej Brygady” zakończono zebranie.

Szamocin

Butny Niemiec. Rada miejska uchwaliła w budżecie miasta pewną sumę na utrzymanie lekarza szpitalnego polaka, co oburzyło jednego radnego Niemca J. W. do tego stopnia, że wyraził się temi słowy: „banda doprowadzi miasto do bankructwa”. Czyżbyż czasów dawniejszych mógł sobie pozwolić polak na podobny wybrzyk? Butnego Niemca oddano prokuratorowi.

Osobiste. Osiedlił się w mieście nasz lekarz weterynaryjny Stefan Bross polak. Miasto Szamocin zdobyło temsamem nową polską placówkę, co niewątpliwie wpłynie na rozwój polskości miasta Szamocina.

Tczew

Za zniwagę Marszałka Polski. — Sąd Grodzki w Tczewie skazał urzędnika kolejowego Władysława Mrozka na 100 zł grzywny za zniwagę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Postępowanie godne napiętnowania. W „Dzienniku Bydgoskim” czytamy: Pewien obywatel polski jadący w przedziale 4 kl. pociągu osobowego do Gdańska w czasie czytania polskiej gazety napastowany, a nawet kopany został przez współpasażerów obywateli niemieckich. Świadkiem tej brutalnej napaści był fryzjer Antoni Sajdowski, zamieszkały w Tczewie przy ul. Podmurnej 18, do którego ów napastowany Polak zwrócił się w języku polskim, na co otrzymał w języku niemieckim odpowiedź, iż ten nie rozumie języka polskiego. Zaczynamy, iż wspomniany fryzjer na tym terenie udaje wielkiego patryję, nie umiającego po niemiecku.

poczem z zimną krwią wrzuciła je w głębie jeziora gąsawskiego. O zbrodni tej powiadomiła tylko narzeczonego, który pod wpływem żalu i wyrzutów sumienia — doniósł o wszystkim policji.

Na rozprawie Marcinkowska z płaczem przyznała się do winy, a jako motyw — zbrodni podała silną depresję psychiczną i niepowodzenia życiowe.

Sąd wydał wyrok skazujący ją na podstawie k. k. na karę więzienia przez 2 lata.

Ich metody

„Gaz. Wagr.” z dnia 2 bm. podała p. n. „Zaginął członek Strzelca w Skokach” wiadomość, że Antoni Lechner, sekretarz i skarbnik Zakładu Wychowawczego w Antoniewie był Strzelcem.

Jak się dowiadujemy L. nigdy Strzelcem nie był. A może był „wybitnym” narodowcem?

Zniżki taryfy pocztowej

Warszawa, 10. 4. W ministerstwie poczt i telegrafów omawiana jest sprawa dalszej zniżki taryfy pocztowej. Obniżka ta ma być przystosowana do przeprowadzonej ostatnio ogólnej akcji obniżki cen artykułów skartelizowanych. Zmniejszone mają być w granicach do 10 proc. opłaty za przesyłki paczek towarowych. Jednocześnie obniżka zastosowana będzie przy doręczaniu przekazów pieniężnych. Opłata za przekazy obniżona zostanie o kilkanaście procent.

Minuta śmiechu

Nieślusne oburzenie

— To ty nie wiesz, co to jest kamgarn? A z czegoż zrobiony twój ubiór?

— Ze starego surduta mego ojca.

Wszystko dobrze

— Jakże się miewasz stary, ty i twoja żona i jak chowa się wasz syn?

— Oboje mamy się nieźle, a syn od miesiąca chowa się przed policją.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 8. 4. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Zyto	17,75—18,00
Pszenica	34,25—35,25
Jęczmień 681—691 g/l.	14,25—15,00
Jęczmień 643—662 g/l.	13,75—14,25
Owies	11,25—11,75

Kronika rolnicza

Przemysł bekonowy a eksport trzody

Sfery miarodajne zamierzają powierzyć kontyngent na eksport trzody chlewnej żywej do Austrii przetwórciom bekonowym. Postanowienie to wiąże się z przedłużeniem rozporządzenia o zwrocie ceł przy wywozie bekonów. Przyczyną powierzenia kontyngentu eksportowego zwierząt żywych przetwórciom bekonowym ma być niewykorzystywanie w pełni tego kontyngentu przez firmy prywatne. Kontyngent był wykorzystywany zaledwie w wysokości ca 40 proc. Wobec tego ma być on odebrany firmom prywatnym handlowym i powierzony przetwórciom bekonowym, które korzystają z premii przy wywozie na opłacalny dla przemysłowców bekonowych na rynek angielski.

Międzynarodowa Centrala dla Handlu Jajami

Na niedawno odbytem zebraniu Jugosłowiańskiego Związku eksporterów jaj i drobiu postanowiono założyć międzynarodową centralę dla handlu jajami.

Według projektu główną siedzibą tej centrali ma być Wiedeń.

Wywóz bekonów do Anglii

Kontyngent polski w okresie ubiegłego miesiąca wynosił 79.500 cwt. Obecnie toczona są w angielskim Ministerstwie Rolnictwa obrady w sprawie ustalenia kontyngentu bekonów i szynek na najbliższe miesiące. „Terol”

Mąka żytnia 65 proc.	
wł. worka	27,50—28,50
Mąka pszenna 65 proc.	
wł. worka	52,50—54,50
Otręby żytnie	8,50—9,25
Otręby pszenne	9,25—10,25
Otręby pszenne (grube)	10,25—11,25
Rzepak	45,00—46,00
Rzepak	42,00—47,00
Gorzyczka	42,00—48,00
Wyka latowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Groch Viktoria	21,00—23,00
Groch Folgera	35,00—40,00
Łubin niebieski	7,00—8,00
Łubin żółty	8,50—9,50
Ziemniaki jadalne	2,00—2,20
Ziemniaki fabr. za kilo %	11
Seradela	11,00—12,00
Koniczyna biała	65,00—95,00
Koniczyna czerwona	75,00—105,00
Koniczyna szwedzka	85,00—105,00
Ogólne usposobienie spokojne.	

Kupujcie tylko

wyroby krajowe!

Ogłoszenia drobne do 12 słów obliczamy tylko 50 groszy.

Kto

przetrzyma kryzys?

Ten, kto jest uczciwy i rzetelny, kto doskonali się w swoim fachu, kto stale zachęca i pobudza do wysiłków, dodaje otuchy i wzmacnia wiarę w lepszą przyszłość,

Ten, kto oszczędza i składa chociaż kilka złotych miesięcznie na książeczkę oszczędnościową.

Wkłady oszczędnościowe za oprocentowaniem według umowy przyjmuje

BANK LUDOWY
w WĄGROWCU.

Sprzedaż przymusowa

W czwartek, dnia 13 kwietnia 33 o godz. 11,30 przed południem będę sprzedawał w Wągrowcu w drodze egzekucji najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 męski rower, 3 kompletne radja trzylampkowe.

Zbiórka w moim biurze przy ul. Kolejowej nr. 48. Preuschoff, kom. Sądu Grodzkiego w Wągrowcu.

Stomy

kilkanaście wozów, dobrej, suchej, sprzedam. Kto wskaże administr. Głosu. 109

Zamówienia

na stemple przyjmuje Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu, ul. Kościuszki № 5.

Jaja

wylęgowe kur zielononózek polskich, włoskich białych (Leghorny), karzełków polskich a 3 zł mendel. Kilka dziesiąt kierzków porzeczek czerwonych (świętojanek) od 20-50 gr kierzek. Lilje (Irysy) tanio sprzedam. Stępiński, Janowiecka 35. 83

Wizytówki

są najodpowiedniejszym podarkiem wielkanocnym. Najtaniej i szybko wykonuje Drukarnia W. Kubanka — Wągrowiec, ul. Kościuszki 5.

Nakazy zapłaty

w postępowaniu upominawczem

i postępowaniu nakazowem

według nowego rozporządzenia do nabycia

w Drukarni W. Kubanka

w Wągrowcu, ul. Kościuszki 5.

Sprzedaże przymusowe

W środę, dnia 12 kwietnia br. o godz. 8,30 sprzedawać będę w Sieńsku

1 młocarnię „Europa”.

Zbiórka przed p. T. Małachowskim.

O godz. 10-tej w Łosińcu

fuzje.

Zbiórka przed p. Hagdanem.

O godz. 14,30 w Rościnnie

bryczkę, proszczaki, 2 cielaki.

Zbiórka przed p. Loreckim

najwięcej dającemu za gotówkę

110 Narzyński, komornik Sądu Grodzkiego w Wągrowcu.